



Od 28 grudnia 2011 roku do 1 stycznia 2012 roku w Berlinie odbyło się 34. Europejskie Spotkanie Młodych, które połączyło 35 tysięcy młodych osób z Europy, Australii, Afryki i Ameryki. Nieznajome twarze, uśmiech, życzliwe spojrzenie, chęć udzielenia pomocy, pokazania, wytłumaczenia – to pierwsze, z czym spotkaliśmy się w Berlinie. I nie tylko my! 35 tysięcy młodych osób wyruszyło do stolicy Niemiec na 34. Europejskie Spotkanie Młodych, które każdego roku organizuje wspólnota Taizé. Udało się tam również 98 młodych osób z grodzieńskiego duszpasterstwa „OPEN” na czele z ks. Antonim Gremzą.

Berlin jest miastem-znakiem dla wszystkich, kto pragnie pokonać mur podziału i odnowić zaufanie. Jeszcze w 1986 r. założyciel ekumenicznej wspólnoty Taizé brat Roger odwiedził Berlin Wschodni. Wtedy to ponad 6 tysięcy osób z ówczesnej NRD wzięło udział w spotkaniach modlitewnych, odbywających się w dwóch świątyniach: katolickiej i protestanckiej. Dziś, połączony Berlin, gdzie żywa jest pamięć o wydarzeniach z lat minionych, stał się znakiem nowej nadziei i przyjął dziesiątki tysięcy młodych osób. † W ciągu pięciu dni młodzi chrześcijanie z różnych państw, różnych wyznań chrześcijańskich, rozmawiających w różnych językach, połączyli się w modlitwie i poszukiwaniu ogólnych podstaw wiary do dalszego życia i posługi chrześcijańskiej.

Przyjmowało nas ponad 160 miejscowych parafii. Część młodzieży mieszkała w rodzinach, inni zaś – w przedszkolach i szkołach.

Każdego roku to globalne spotkanie, na które zjeżdżają się tysiące młodych osób z całego świata, ma nowe hasło. Hasłem tego roku jest „Zaufanie”. „Dzisiaj należy znaleźć nowy fundament dla solidarności. I zaufanie, którego tak bardzo brakuje w społeczeństwie. Jest to największa wartość” – tłumaczy ideę globalnego forum młodzieżowego przeor Wspólnoty Ekumenicznej brat Alois Laser.

W ciągu całego dnia zasadnicze miejsce zajmowały modlitwy ogólne, odbywające się w godzinach rannych (w przyjmującej nas parafii), w dzień i wieczorem (na terytorium centrum „Messegelände”). Po modlitwie porannej w parafiach uczestnicy Europejskich Dni Zaufania wspólnie omawiali kwestie wiary, swego powołania, rozważali nad Listem brata Aloisa „Droga do nowej solidarności między ludźmi”, który został opublikowany kilka dni wcześniej i przetłumaczony na kilka języków.

W Liście brat Alois tłumaczy, że należy znaleźć podstawy do zaufania w świecie, w którym w ogóle ciężko jest wierzyć. „A wiara jest właśnie zaufaniem” – mówi brat Alois. Na szczęście, uważa przeor Taizé, dzisiejsza młodzież szuka sensu życia nie tylko w rzeczach materialnych,

ale także w stosunkach międzyludzkich, w zaufaniu, bez którego społeczeństwo nie może istnieć.

Dzisiaj już mur nie dzieli Berlina, lecz jednak wciąż istnieją różne przeszkody – zabobony, dzielące ludzi i narody. Jak pokonać te bariery? „Mur nie był wzniesiony na zawsze – odpowiada brat Alois. – To dodaje nam otuchy, zachęca do rujnowania także innych murów, istniejących dotychczas”. „Jeśli chcemy stworzyć nowe formy solidarności, czy nie nadszedł czas, aby dołożyć wszelkich starań do otwarcia nowych źródeł zaufania?” – takie pytanie postawił brat Alois przed nami. I my, młodzi ludzie z różnych państw Europy i kontynentów, wspólnie szukaliśmy odpowiedzi.

W drugiej połowie dnia uczestnikom Taizé zaproponowano do wyboru 15 seminariów, mających na celu pogłębienie międzykulturowej i międzyreligijnej solidarności. Można było się spotkać ze wspólnotą żydowską lub świadkami upadku muru berlińskiego, a wierni wyznania prawosławnego zapoznali nas z liturgicznymi śpiewami. Podczas seminariów i sekcji tematycznych niejednokrotnie zastanawialiśmy się nad koniecznością historycznej, ekonomicznej i socjalnej jedności.

Uczestnicy „pielgrzymki zaufania” z niecierpliwością czekali tej chwili, kiedy zostanie ogłoszone państwo, gdzie odbędzie się 35. Europejskie Spotkanie Młodych. Dopiero w piątek podczas modlitwy wieczornej dowiedzieliśmy się, że kolejny Nowy Rok w duchu Taizé młodzież spotka w stolicy Włoch – Rzymie.

Spotkanie regionalne miało miejsce w sobotę, 31 grudnia, w Poczdamie (jedno z pomieszczeń berlińskiego centrum wystaw). Brat Georg podczas spotkania z młodzieżą białoruską (było nas około 700 osób!) zachęcał nas do bycia solą ziemi, do aktywnego uczestnictwa w życiu Kościoła. A wolontariusz z Białorusi opowiedział o tym, jak Berlin przygotowywał się do zimowego spotkania Taizé.

31 grudnia zebraliśmy się w swoich parafiach na wspólną modlitwę o pokój na całym świecie. Modlitwa potrwała do północy. Świętowanie Nowego Roku kontynuowano. O północy na festiwalu narodów, podczas którego młodzież mogła zaprezentować swój kraj i opowiedzieć o nim, zaśpiewać piosenkę lub nauczyć innych swoich tańców lub zabaw narodowościowych. Ostatni dzień pobytu w Berlinie bardzo szybko dobiegł końca: wspólna Msza św. w parafii, uroczysty obiad, przygotowany przez gospodarzy rodzin lub parafii, w których mieszkaliśmy, i powrót do domu - na Białoruś!

Wspomnienia, wrażenia, radość z powodu modlitwy, nowi przyjaciele, wzrost duchowy, bardzo szczere, dobre i otwarte serca Berlińczyków – to, z pewnością, tylko część tego, co można opowiedzieć lub napisać. Niezależnie od wieku i przynależności do Kościoła, odczuwała się jedność podczas modlitwy, rozmowy, rozważań i zwyczajnego milczenia. Słowo Boże brzmiało we wszystkich językach. Było bliskie każdemu, kto chciał je usłyszeć, dotknąć, przyjąć swym sercem i żyć zgodnie z przykazaniami Bożymi.

Nie chciałabym ograniczać się do własnych refleksji. Swoimi wrażeniami podzielili się także inni uczestnicy Europejskiego Spotkania Młodych:

Alona Sklifasowska:

□ „*Moje wrażenia z tego wyjazdu są najjaskrawsze. Jeśli na początku niepokoił się z powodu bariery językowej, to już po pierwszym dniu pobytu wystarczało samego uśmiechu – i wszyscy rozumieli się nawzajem. W parafii, która nas przyjmowała, panowała atmosfera ciepła, zrozumienia i jedności, bez względu na różnorodność języków, narodowości i wyznań, ponieważ nas wszystkich łączył Duch Święty*”.

Anna Kondrusiewicz:

„Spotkanie Taizé w Berlinie utkwilo mi w pamięci z powodu jego niezwyklej atmosfery duchowej. Możliwość przeniknięcia wiarą do głębi duszy, zapoznanie się z inną kulturą, znajomość z ciekawymi ludźmi – to wszystko sprzyjało duchowemu rozwojowi, dobremu odpoczynkowi, a także poszerzeniu światopoglądu. Takie spotkania są potrzebne współczesnej młodzieży. Mnie osobiście, to spotkanie przypomnielo o tym, że jestem katoliczką”.

Olga Woronowicz:

„Tegoroczne spotkanie Taizé było piąte w moim życiu. W Berlinie spotkałam się z przyjaciółmi, których poznałam podczas poprzednich spotkań. Ekumeniczna modlitwa pojednała młodzież z różnych państw, bez względu na to, że wszyscy rozmawialiśmy w różnych językach. Wspólnie modliliśmy się, śpiewaliśmy kanony, rozważaliśmy słowo Boże, uczestniczyliśmy w seminariach, a w wolnym czasie mieliśmy możliwość zwiedzania historycznych miejsc”.

Spotkanie zakończyło się, wróciliśmy do swoich miast i wsi, lecz pozostały wspomnienia, które zachowam do następnego spotkania, już w Rzymie.